

Zespoły ludowe – geneza zjawiska

Geneza zespołów ludowych sięga XIX wieku i ma związek z kształtowaniem się poczucia odrębności regionalnej, rozwojem ruchów narodowo-ludowych, popularyzacją ruchu chóralnego w Europie na początku XX wieku¹ lub też rozwojem teatrów ludowych opartych na tańcach i pieśniach ludowych². W kontekście prowadzonych przez Fundację Ważka badań istotniejszy był jednak inny czynnik, a mianowicie nowa rzeczywistość i ład społeczny po zakończeniu drugiej wojny światowej. W latach 60. XX wieku nastąpiło silne ożywienie amatorskich działań artystycznych na wsi – teatralnych, plastycznych, muzycznych, często inicjowanych odgórnie. Obowiązująca w kolejnych latach polityka kulturalna zmierzała jednak w stronę instytucjonalizacji i unifikacji istniejących zespołów folklorystycznych, zgodnie z obowiązującym wówczas wzorem – ZPiT Mazowsze, ZPiT Śląsk. Większość zespołów podlegała pod Wojewódzkie Domy Kultury, skąd miały przydzielonego instruktora. Instruktorzy na państwowych kursach uczyli się o elementach kultury ludowej wszystkich regionów Polski, poznawali choreografię do tańców „ludowych” oraz pieśni – i tę właśnie wiedzę przekazywali zespołom³.

Kiedy pracowałam w szkole, jako nauczyciel, prowadziłam dziecięce zespoły. I wtedy uczestniczyłam w kursach – bo kiedyś to dbano o stronę merytoryczną, żeby nauczyciel prowadzący zespoły taneczne miał jakąś bazę, żeby był dobrze przygotowany. Wojewódzki Dom Kultury organizował co mie-

¹ K. Biegalska, *Zespoły ludowe jako depozytariusze tradycji*, [w:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: zakresy – identyfikacja – zagrożenia*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Warszawa–Lublin 2015, s. 85.

² T. Nowak, *Działalność zespołów. Instytucjonalizm a spontaniczność*, [w:] *Raport o stanie tradycyjnej kultury muzycznej*, red. W. Grozdew-Kołacińska, Warszawa 2014, s. 86.

³ Obok wiedzy przekazanej nam bezpośrednio przez rozmówców, informacje na temat działalności zespołów w okresie PRL, w tym kursów dla instruktorów, pochodzą z kwerendy archiwalnej, którą objęte zostały Archiwa Państwowe oddziały w Legnicy, Wrocławiu, Sieradzu, Piotrkowie Trybunalskim, Bydgoszczy oraz we Włocławku. Najcenniejszym źródłem okazały się w tym wypadku dokumenty wytworzone przez Wojewódzkie Domy Kultury, które zatrudniały instruktorów i choreografów, prowadziły ewidencję zespołów oraz organizowały przeglądy i festiwale folklorystyczne.

siąc dwudniowe szkolenia. Raz w miesiącu jechałam na dwudniowe szkolenie. I co tam było? Wojewódzki Dom Kultury organizował nam te szkolenia w ten sposób że ściągął do Włocławka czy do Torunia czy do Bydgoszczy (...) instruktorów – np. opracowujemy w tym miesiącu tańce cieszyńskie – przyjechała pani z Cieszyna, hen z daleka, specjalistka, która przywiozła ze sobą jednocześnie nutki, ćwiczyła z nami układy taneczne, kroczi, tak jak powinno się uczyć. No a potem, żebyśmy nie zapomniały, mogłyśmy kupować książki, w których były teksty piosenek, nuty. W innym miesiącu, załóżmy, był region lubelski – przyjechała z Lublina. W innym był region łódzki – przyjechała stąd. Wielkopolska, region kaszubski, Warmia i Mazury, Kujawskie. Tak że wszystkie regiony charakterystyczne dla naszego kraju, na tych kursach były opracowywane.

[Wanda Waszak, Zespół „Kujawy”, Radziejów, woj. kujawsko-pomorskie]

Wiele amatorskich zespołów ludowych powstawało wówczas przy zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych oraz kołach gospodyń wiejskich lub były zakładane przez lokalnego działacza kulturalnego, np. nauczyciela/nauczycielkę lub bibliotekarza/bibliotekarkę. Często bezpośrednią przyczyną ich utworzenia, podobnie zresztą jak w dzisiejszych czasach, była chęć uatrakcyjnienia lokalnych uroczystości, takich jak: dożynki, rocznice, święta państwowe i kościelne. Niektóre z zakładanych wtedy zespołów funkcjonują do dzisiaj lub zostały reaktywowane po przerwie w działalności. Najlepszym źródłem ukazującym działalność zespołów w PRL-u są księgi pamiątkowe prowadzone przez niemalże każdy zespół. Znaleźć w nich można opisy z życia zespołu, zdjęcia z przeglądów i konkursów, a także z imprez organizowanych oddolnie na wsi przez zespół lub KGW, dyplomy, zaproszenia, a także wpisy zaprzyjaźnionych zespołów lub ważnych gości.

Zespół powstał w 1969 roku, założony został przez Tadeusza Butryna, byłego nauczyciela szkoły podstawowej. (...) W tym czasie dom kultury był w remoncie, więc zespół powstał przy szkole – tam odbywały się próby.
[„Gościeszanki”, Gościeszowice, woj. lubuskie]

Ten zespół powstał w 79 roku. Czyli jest od 35 lat (...) To powstało tak przy Kole Gospodyń. Kobitki jak tam sobie gotowały, to pomyślały, że można sobie pośpiewać. A jak pośpiewać to i potaćć. A że było chętnych tam i chłopów kilku, stroje każdy miał tam swoje, jeszcze ludowe, bo to wełniaki są i wyszywane gorsety, to tak się zmówili w tym Kole i w ten sposób zapoczątkowali działalność. Początkowo to był zespół i tańczący i śpiewający.
[„Królowianie”, Królowa Wola, woj. łódzkie]

Okazja i wspólne działanie

Obecnie najczęściej wymienianą okolicznością towarzyszącą powstaniu zespołu jest potrzeba uświetnienia jakiegoś lokalnego wydarzenia. Zazwyczaj są to dożynki, ale nie tylko – niektóre zespoły pierwszy raz wystąpiły z okazji Dnia Kobiet lub na spotkaniu opłatkowym. Bardzo często taki występ miał mieć charakter jednorazowego wydarzenia, ale dobry odbiór publiczności lub lokalnych władz zachęcił grupę do dalszych działań prowadzących ku uformowaniu stałego zespołu.

A to tak się zaczęło, że były – wójt zaprosił nas na gminne dożynki do Przewozu – Lipna ma coś zorganizować. A skoro żeśmy zaczęły uczyć się śpiewać, poprosiłyśmy panią nauczycielkę, żeby nam przygrała. No to nam przygrała. Jakoś nam to wyszło. A jak nam to wyszło, to mówimy: no chyba będziemy – możemy się na różne okazje przygotowywać.
[„Krokus”, Lipna, woj. lubuskie]

Początek był zespołu. Bo jako takiej – chór u nas w kościele był od zawsze, jak ja to pamiętam. Przyszedł do nas taki ksiądz Adam i mówi: a może robimy na sali opłatek? No to zrobimy. Bo tam gdzieś robią, tam gdzieś robią. No to robimy ten opłatek. (...) Jak będzie opłatek, to trzeba będzie zaśpiewać kolędy, a jak kolędy to jeszcze coś. (...) I u nas też kilka kobiet się skrzyknęło i zaśpiewałyśmy właśnie te kolędy, zaśpiewałyśmy kilka takich piosenek ludowych.
[„Mycielenianki”, Mycielin, woj. lubuskie]

Zespół nasz powstał w 2001 roku, zespół ludowy przy Kole Gospodyń. (...) Powiem państwu jak w ogóle powstało to koło i nasz zespół przy tym kole. Mieliśmy dożynki kościelne, w związku z tym wypożyczyliśmy sobie stroje z innej wsi, po to, żeby jakoś tak godnie po opoczyńsku wyglądać. Gdy te dożynki kościelne się skończyły, rzuciłam hasło, żeby powstało koło. A sąsiad (on jest piekarzem) z kolei mówi: fajnie, ja mam ciasto, to u nas się spotkamy. To mówię: słuchajcie, to my założymy zespół.
[„Jaworzanie”, Jawor Kolonia, woj. łódzkie]

Wiele zespołów, z którymi się spotykaliśmy, powstawało w ramach działalności Kół Gospodyń Wiejskich – które wraz z transformacją ustrojową kraju straciły część swego statusu. Częstą praktyką jest przejmowanie przez zespół roli KGW, prowadzący w efekcie do zaniku koła, lub też funkcjonowania obu grup pod jednym szyldem. W takim wypadku, oprócz działalności muzycznej, członkowie zespołu i/lub KGW uczestniczą w festiwalach kulinarnych, organizują zabawy dla lokalnej społeczności lub też sprawują opiekę nad świetlicą wiejską.

Zaczęło się tak, spontanicznie. Kiedyś było tu Koło Gospodyń Wiejskich, potem to przymarło, potem to się zaczęło reaktywować. Potem w 2001 roku zostałam przewodniczącą tego koła i tego samego roku w sierpniu zrobiliśmy dożynki, szukaliśmy jakieś tam piosenki, jakieś wierszyki, w strojach biało-czarnych. A każda z nas jeszcze z pończochy wyciągnęła 50 złotych (...). No i udało się – zrobiliśmy te dożynki, zaśpiewaliśmy. No i od tego momentu wszystko się zaczęło.

[„Kruszowianki”, Krusza Duchowna, woj. kujawsko-pomorskie]

My jesteśmy w ogóle Kołem Gospodyń (...) miałyśmy 55 lecie Koła Gospodyń. No i jak na każdy taki jubileusz kolejny, trzeba było pośpiewać. No i tym razem ja mówię; słuchajcie, 55-lecie, trzeba coś przygotować. Kto jest chętny do śpiewania? No, kilka kobitek tam się zebrało (...). No i tak to się zaczęło.

[„Bronisławianki”, Bronisław, woj. kujawsko-pomorskie]

Chęć założenia zespołu lub wstąpienia do niego wiąże się z podstawową potrzebą wyjścia z domu, spotkania się, stworzenia czegoś wspólnie. Mimo że wiele zespołów boryka się z problemami finansowymi, motywacją do założenia zespołu mogą być wyjazdy na przeglądy i festiwale, nie tylko śpiewacze, ale i kulinarne, np. stoły wielkanocne czy wigilijne. Istotną bywa także chęć dorównania innym wsiom, w których już funkcjonuje zespół.

Założyli się w Lipie, bo tu u nas wcale nie było żadnego zespołu w gminie – myśmy nawet nie pomyślały. No ale tu właśnie w Lipie – to jest miejscowość w naszej gminie – o 3 lata wcześniej się założył zespół. (...) No i właśnie ten zespół powstał i tu u nas śpiewał na jakichś dożynkach. No i po tych dożynkach: dlaczego tu u nas nie możemy sobie czegoś założyć.

[„Margaretki”, Przewóz, woj. lubuskie]

Moda na tworzenie zespołów sprzyja powstawaniu nowych lokalnych świąt, takich jak Święto Pieczonego Ziemniaka lub Święto Kapusty. I odwrotnie – nowe wiejskie święto generuje potrzebę założenia zespołu, który, obok rady sołeckiej lub gminy, stałby się jego gospodarzem. Zdarza się, choć stosunkowo rzadko, że zespół powstaje z inicjatywy lokalnej instytucji kultury.

Początek był w 89 roku powołany został ten zespół przez panią dyrektor [GOK] Urszulę. I ona zmotywowała ten zespół do pracy.

[„Gniewkowanie”, Gniewkowo, woj. kujawsko-pomorskie]

Muzyka i tradycje

Inną motywacją do zakładania zespołu są tradycje muzykowania, przede wszystkim rodzinne. Tego typu sytuacje zdarzają się przede wszystkim w województwach o silne zakorzenionej tradycji regionalnej, przede wszystkim w województwie łódzkim muzykę mają w sobie (*Witaszewiacy*, woj. łódzkie). Ale nie tylko – jednym z ciekawych przykładów zespołów powstających z potrzeb wspólnego muzykowania jest Kapela Boduszków (woj. dolnośląskie) czy Kapela Wujka Felka (woj. lubuskie).

To było w ten sposób, że my żeśmy od najmłodszych lat po prostu takie samouki i muzyczne. Tata umiał na wszystkim zagrać i żeśmy chyba odziedziczyli po tacie to. A może Bozia nam dała taki talent?

[Kapela Rodzinna Zielińskich „Szewcowianki”, Szewce Walentyna, woj. łódzkie]

[Założyłem kapelę] bo to kocham. Ojciec mi to wpoił. Ojciec mnie do tego zmobilizował. Ociec też grał na guzikówce. Kupili mi akordeon, zacząłem się uczyć, do trzeciej klasy chodziłem wtedy. A już mając lat 14, zagrałem na występie.

[Kapela Boduszków, Siemianice, woj. dolnośląskie]

Potrzeba ocalenia, zachowania tradycji jest kolejnym powodem powstawania i działalności wielu zespołów, szczególnie w województwach kujawsko-pomorskim i łódzkim, oraz w wybranych przypadkach na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej. Motywacja tego typu ma wyraźny wpływ na późniejszy kształt repertuaru i strojów zespołu, na dbałość o ich zgodność z tradycją regionalną lub rodzinną.

Zespół powstał w 1969 roku. Po prostu byłam założycielką tego zespołu wspólnie z mężem i bratem starszym, który namawiał mnie do tego, bo urodził się jeszcze na Bukowinie i chciał, żeby to wszystko, co stamtąd przywiezione, ocalić w jakiś sposób.

[Zespół Górali Czadeckich „Watra”, Brzeźnica, woj. lubuskie]

Współzałożycielem był Włodek Dębicki, który wymyślił obchody 700lecia Bysławia. I z tej okazji powiedział, że musimy coś od siebie dać, coś zrobić. I żeby powstał ten zespół. No i tak właśnie się stało. W 1999 roku jesienią tu żeśmy wspólnie takie coś wymyślili – będziemy śpiewać stare piosenki, które są gdzieś tam zagrzebane przez naszych młodych, którzy nie chcą śpiewać takich piosenek. A my właśnie takie piosenki śpiewamy – które śpiewały nasze babcie, nasze jeszcze prababcie. I wygrzebujemy takie stare

piosenki i takie piosenki śpiewamy. Nazwa zespołu jest od nazwy piosenek – bo stare piosenki to frantówki.

[„Frantówki Bysławskie”, Bysław, woj. łódzkie]

Coraz więcej

Ważnym czynnikiem stymulującym rozwój zespołów ludowych jest z pewnością rozwój społeczeństwa obywatelskiego, w którym działalność zespołów wykracza często daleko poza muzyczne ramy. Duże znaczenie mają także liczne lokalne festiwale i przeglądy, będące okazją do spotkań i prezentacji na scenie. Z prowadzonych przez nas rozmów wynika również, że ostatnie lata sprzyjają zakładaniu nowych zespołów.

W tej chwili się bardzo dużo odnowiło. Był krach kompletny, gdzieś tak dwadzieścia lat temu. Tak naprawdę zaczęło to żyć jakieś pięć lat temu, że te zespoły zaczynają się odnawiać. Może siedem lat. Troszeczkę, wie pani, ci przywódcy nasi, a szczególnie Unia. Ci urzędnicy, nawet z zagranicy, Unia, bardzo chcą tradycji, regionu. Tak samo i na jedzenie. Teraz zaczęło się pomaleńku odnawiać. W gminach wójtowie, wie pani, każdy by też chciał u siebie mieć [zespół]. Bo to jest taka reprezentacja.

[„Kruszynioki”, Kruszyn, woj. kujawsko-pomorskie]